Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dnia 11 sierpnia 1931 r. 492.

Treść numeru:

-----ooooo§Oooooo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Pisma francuskie o Wilnie.

Wychodzące w Strasburgu pismo francuskie p.n."Journal d'Alsace et de Lorraine" zamieszcza w Nr.206-tym z dn.27.VII Artykuł p.t. "Ankieta w Polsce", poświęcony stosunkom wileńskim. Streszczenie:

Wilno, wielki ośrodek umysłowo-gospodarczy północno-wschodnich prowincyj polskich stanowi dziś miasto o 180.000 ludności, z czego 50% Polaków a 43% Żydów. Pozostałe 7% przypada na Rosjan, Białorusinów i Litwinów. Jeżeli chodzi o tych ostatnich stanowią oni zaledwie 2,6% ludności Autor nie słyszał w Wilnie języka litewskiego.

Wilno, miasto kościołów i kontrastów doznało w swoim czasie ucisku rosyjskiego w wysokim stopniu, czego piętno po dziś dzień pozostało. Ulice są szerokie, lecz bruki w złym stanie. Ten ktoby szukał w Wilnie stolicy lub miasta o typie europejskim doznałby zawodu.

Żydzi wileńscy są Żydami rosyjskimi bardzo różniącymi się od warszawskich.

Jeżeli chodzi o kwestję litewską, trzebaby grubych tomów, ażeby kwestję tę wyczerpać. Litwa i Polska wciągu wieków były ze sobą połączone. Litwa dała Polsce dynastję Jagiellonów. Dzisiaj głównie wskutek intryg niemieckich Litwa utrzymuje stan nie wojny a tylko ignorancji w stosunku do Polski. Stosunki są zerwane, a komunikacja przecięta. Nie można się już udawać koleją z Polski do Litwy, a nieszczęśliwi właściciele ziemscy - a jest ich wielu - zmuszeni są do podróży na Litwę przez Prusy Wschodnie lub Łotwę, ażeby dotrzec do swych posiadłości położonych tuż za granicą. Wymiana towarów nie ma miejsca i po Wilji, wpadającej do Niemna nie płyną już tratwy. Litwini posunęli swą nienawiść do Polski tak daleko, że na przestrzeni kilku kilometrów na granicy pozrywali szyny. Wszystko to dzieje się z tego powodu, że pretendują Litwini do Wilna jako do ich stolicy, wyrwanej ich zdaniem podstępnie drogą zamachu polskiego. Pod tym względem Żydzi byliby bardziej usprawiedliwieni od Litwinów, gdyby zgłosili swe pretensje do Wilna jako do stolicy.

Oczywiście w rzadkich powiatach wiejskich województwa wileńskiego stanowią wieśniacy litewscy większość. Naogół jednak żywioł polski dominuje, a świadomość etniczna wieśniaków litewskich wcale się nie rozwija.

Życzyć należy w interesie obu krajów, ażeby zrealizowały unję ekonomiczną i związek policzny, które stanowiły niegdyś ich siłę.

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Kronika.

Produkcja materjałów leśnych w 1929-1930 r./c.d./. Najwięcej materjałów leśnych wyprodukowano w nadleśnictwach: kowieńskiem, koszedarskiem, kozłowo-rudzkiem, jurskiem, szakówskiem i preńskiem. Znaczna część wyprodukowanych materjałów leśnych/na sumę 5.661.572,82 litów/ sprzedano z licytacji na cele handlu i przemysłu. Sporo materjałów /na sumę 2.585.275,39 litów/ sprzedano z licytacji na potrzeby rolnictwa. Pozatem sporo materjałów /na sumę 3.073.548,77 litów/ wydano instytucjom państwowym jak np.Zarządowi Kolei, Zarządowi Poczt, Wydziałowi wojskowo-technicznej aprowizacji i t.d. Bezpłatnie wydano /na sumę 552,480,41 litów/: szkołom, administracji leśnej na opał, na budynki państwowe i t.d. Ogółem sprzedano i wydano materjałów na sumę 11.822.877,209 litów. Materjałów niesprzedanych pozostało w dn.1 września 1930 r. 7.520.194,14 litów.

Z chwilą spadku cen na drzewo postanowiono wstrzymać się od sprzedaży. W związku z tem spławiono około 65 tys.festm. belek rzekami i sprzedano jedynie w końcu roku.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o przyczynach drożyzny mieszkań na Litwie.

"Lietuvos Aidas" Nr.173 z dn.4.VIII.1931 r. Artykuł p.t. "Dlaczego są u nas drogie mieszkania" Streszczenie:

Koszta utrzymania spadły już na Litwie już do wysokości przedwojennej, a w pewnych wypadkach nawet niżej jeszcze. Większość produktów spożywczych tańsza jest dziś niż przed wojną. Tylko lokale i mieszkania wciąż są drogie i nie okazują tendencji zniżkowej, mimo bardzo ożywionego ruchu budowlanego. W Kownie niewielki pokoik z wygodami kosztuje przeciętnie 100 litów miesięcznie, a w centrum nawet 150 litów i więcej. W takich warunkach nawet wyższy urzędnik pobierający 600-700 litów miesięcznie nie może sobie pozwolić na bardziej ludzkie mieszkanie, gdyż za lokal z 3 pokoi z wanną, centralnem ogrzewaniem wypada mu płacić conajmniej połowę poborów. Nikt więc nie może płacić za mieszkanie 50% swych dochodów, gdyż przeciętnie lokal pochłaniać może 20-30% wszystkich wydatków. W związku z tem urzędnicy litewscy i wogóle inteligenci litewscy gnieżdżą się gdzieś na krańcach miasta, lub tłoczą się w ciasnych mieszkaniach, najmując 3-4 pokoje, a następnie oddając połowę ich sublokatorom.

Jakie są tego przyczyny? Stwierdzić trzeba, że budowa jest niezwykle na Litwie kosztowna. Tak np.1000 cegieł kosztuje w Łotwie przy granicy litewskiej 86 litów, podczas gdy na Litwie te same cegły kosztują 141 litów. Syndykat cegielni zdziera nieludzko. Podobnie rzecz się ma z wyrobami stolarskiemi. Na Łotwie drzwi i okna kosztują 13 litów, a na Litwie aż 45 litów, mimo,że zarówno robotnik jak i koszta przeżycia są na Litwie tańsze niż w Łotwie. Niesłychana ta różnica tłumaczy się specyficzną polityką syndykatów, którzy chcą zarabiać na kieszeniach ludności po 400%.

Niepodobna się zgodzić na to, aby niewielka grupa zrzeszonych kapitalistów do tego stopnia eksploatowała obywateli

"Lietuvos Aidas" o nielojalności Rosjan na Litwie.

"Lietuvos Aidas" Nr.174, z dn.5.VIII.1931 r. Artykuł p.t. "Przekonania i maski". Streszczenie:

Litwa, która wytrwale znosiła jarzmo monarchji rosyjskiej, humanitarnie przygarnęła Rosjan za czasów swej niepodległości. Kultura rosyjska, nie mówiąc o jej wartości jeszcze tkwi w pewnym stopniu korzeniami na Litwie. Jeszcze całe mnóstwo obowiązujących ustaw rosyjskich, pozostałe metody pracy stosowane ongiś w Rosji, t.zw.mieszane rodziny / mąż Litwin, a żona-Rosjanka/ nadają publicznemu życiu na Litwie pewne cechy charakterystyczne obok używania języka rosyjskiego tam, gdzie najmniej on pasuje. Są też Rosjanie, którzy sytuację taką złośliwie wyzyskują. Oczywiście nie wszyscy. Są bowiem Rosjanie czujący się obywatelami Litwy i trudniący się pracą społeczną państwową, artystyczną czy naukową. Jednakże sporo Rosjan uważa Litwę za miejsce chwilowego swego pobytu i propaguje ideę "jedinoj, niedielimoj". Faryzeuszów takich, którzy udają obłudnie lojalność należy demaskować. Niechby sobie szukali miejsca pobytu gdzieindziej

"Lietuvos Zinios" o smutnym stanie ekonomicznym kraju.

"Lietuvos Zinios" Nr.174 z dn.4.VIII.1931 r. Artykuł p.t.

"Przechwałki". Streszczenie:

"Lietuvos Aidas" często pisząc o sytuacji gospodarczej kraju bawi się w przechwałki, a nie wgłębia się w istotny stan rzeczy. Tak np. według "Lietuvos Aidasa" bezrobotnych wcale na Litwie niema, a nawet odczuwa się brak robotników. Tymczasem nawet obecnie, kiedy jest czas żniw i zapotrzebowanie na robotników jest duże, bezrobotni są. Wystarczy spojrzeć na listy rejestracyjne w odpowiednim urzędzie.

"Lietuvos Aidas" przechwala się intensywną rozbudową miast. Dlaczego jednak nie wspomina ani słówkiem o tem, że całe mnóstwo włościan zamieszkuje w dalszym ciągu po lepiankach, łaźniach i t.p., nie mogąc się zdobyć na budowę najzwyklejszych budynków. Co się tyczy przemysłu, to również niekoniecznie jest tak, jak to "Lietuvos Aidas" opisuje. Wreszcie, jeżeli chodzi o rolnictwo, to "Lietuvos Aidas" nigdy nie wspomina o zadłużeniu rolnictwa. Tymczasem wykazy bankowe smutne pod tym względem dają świadectwo.

"R y t a s" o f a s z y ź m i e n a L i t w i e.

"Rytas" Nr.173 z dn.4.VIII.1931 r. Artykuł p.t."Czy faszyzm jest dla Litwy odpowiedni?" Streszczenie:

Od pewnego czasu propagują na Litwie pewni entuzjaści hasło, że faszyzm jest dla Litwy wybawieniem i bez faszyzmu Litwa zginie. Wiele osób chciało widzieć w osobie prof.Woldemarasa litewskiego duce, mimo, że sam Woldemaras nigdy otwarcie za faszyzmem się nie wypowiadał. Autorytety z pośród tautininków odkreślały kilkakrotnie, że faszyzm włoski nie nadaje się dla Litwy, gdyż narodowi litewskiemu brak włoskiego entuzjazmu. Istotnie dla Litwy faszyzm ani włoski, ani litewski się nie nadaje, a to z trzech względów: 1. Naród litewski od chwili odrodzenia jest demokratycznie usposobiony i jedynie dzięki demokratyzmowi zdołał skupić wszystkie siły do twórczej pracy. O ileby w 1919 r. znalazła się partja, głosząca hasła monarchizmu czy faszyzmu litewskiego, dokonywałaby ona wprost roboty zdrajców, gdyż wniosłaby rozłam w jednośc narodu. Litwini są narodem włościan, nie posiadającym własnej, narodowej arystokracji. W braku zaś tej ostatniej nie może być monarchji, gdyż monarchizm wypływa z arystokratyzmu. 2. Gdy faszyści włoscy wykazali tyle chamstwa w stosunku do papieża, faszyzm dla włościan litewskich stał się niemal takim straszakiem jak i bolszewizm. 3. Faszyzm i ustrój faszystowski nie jest zgodnem z międzynarodowemi traktatami Litwy, które winne być przestrzegane przez małe państwa, gdyż łamanie zobowiązań międzynarodowych może być wyzyskane przez wrogów dla skompromitowania tej ostatniej.

K r o n i k a.

D o k o ł a a m n e s t j i p o l i t y c z n e j. Jak podają "Lietuvos Žinios" /Nr.175/, Ministerstwo Obrony Kraju zażądało za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych od wszystkich naczelników powiatów i policji powiatowej informacyj o wysiedlonych do obozu koncentracyjnego w Worniach osobach. Informacje te zbierane są w związku ze zbliżającem się świętem narodowem w dn.8 września, przyczem ma być ogłoszona amnestja polityczna.

P r z e d ł u ż e n i e t e r m i n u w y s i e d l e n i a W o l d e m a r a s a w P ł o t e l a c h. Jak podają "Lietuvos Žinios" /Nr.175/, władze przedłużyły termin pobytu Woldemarasa w Płotelach na cały czas trwania stanu wojennego. W dniach ostatnich zwrócił się Woldemaras do władz z prośbą o pozwolenie udania się do Połągi w celu wzmocnienia zdrowia. Woldemaras się uskarża, że mu zbrzydło już przebywać w Płotelach i chciałby się przenieść gdzieindziej.

X. ZAGADNIENIA HISTORYCZNE.

O k r e s s e j m o w ł a d z t w a n a L i t w i e . /c.d./.

Częsta zmiana rządów. Ich prace.

Trzeci Gabinet Gałwanowskiego nie utrzymał się nawet roku. Koalicja chrześc. demokratów z ludowcami stawała się coraz trudniejszą, aż wreszcie rozpadła się. Po rozpadnięciu się koalicji i dymisji rządu na początku czerwca 1924 r. chrześc. demokraci musieli sami utworzyć rząd. Na premjera został powołany A.Tumenas, który utworzył następujący gabinet: premjer i minister sprawiedliwości - Tumenas,- Spraw Zagranicznych Czarneckis, Skarbu - Petrulis, Obrony Kraju Daukantas, Komunikacji - Szliżys, Oświaty - Bistras, Rolnictwa - Krupawiczius, Spraw Wewnętrznych - Starkus. 18 czerwca Gabinet został zatwierdzony i przystąpił do wykonywania swych obowiązków.

Trudne było położenie nowego rządu. Wotum zaufania otrzymał on tylko od partji chrześc.demokratów. Chrześć.demokraci obecni jedni wzięli na siebie odpowiedzialność. Coprawda w nowym Gabinecie byli tylko ich ludzie. Gałwanauskas został mianowany posłem w Londynie na miejsce dokooptowanego do Gabinetu Czarneckisa.

W polityce zagranicznej nowy Gabinet nie miał nadzwyczajnych zadań. Kwestja kłajpedzka była już uporządkowana. W sprawie Wilna różne drogi i Liga Narodów i bezpośrednie rokowania zostały wypróbowane. Należało szukać nowych dróg. Nie łatwo jednak było znaleźć je. Najlepszą drogą było szukanie zbliżenia się z narodami, których ziemie taksamo Polacy zagrabili jak i Wilno. Takiemi narodami byli Ukraińcy, Białorusini i Niemcy. Litwa jeszcze w 1921 r. zawarła umowę z rządem białoruskiej republiki ludowej, na czele którego stał Łastowski. Rząd białoruski uznał granice Litwy, ustalone w traktacie moskiewskim i przyrzekł razem z Litwą walczyć o wyzwolenie okupowanych ziem. Rząd Łastowskiego przeniósł się do Kowna. Za rządów jednak Łastowskiego stosunki z Białorusinami zaczęły się pogarszać. Od 1919 r. w Litwie istniało Ministerstwo Spraw Białoruskich. Gałwanauskas ministerstwo to zlikwidował. Coprawda nie miało ono nic do roboty i pod względem administracyjnym bodaj, czy było potrzebne. Białorusini uważali jednak, że stała się im krzywda. Naogół Białorusinów nie łatwo było zadowolnić. Jednak i rząd litewski zaczął uważać Białorusinów za quantité negligeable. Stosunki zupełnie się popsuły i członkowie rządu Łastowskiego zaczęli wyjeżdżać z Litwy. Większość z nich przeniosła się do Mińska. W ten sposób dobre stosunki z Białorusinami zupełnie się zepsuły. Z Ukraińcami stosunki utrzymywano przez Petruszewicza. Były one jednak dość powierzchowne i ograniczyły się do wspólnych wystąpień w Lidze Narodów i naogół w propagandzie.

Z Niemcami stosunki były nienajlepsze. Największą przeszkodą była Kłajpeda. Niemcy kłajpedzcy stale się skarżyli i oskarżali Litwinów w Królewcu i Berlinie. W ten sposób stosunki z Niemcami stale się psuły.

W polityce wewnętrznej prowadzono zaczęte już prace. Finanse były w porządku. Budżety Litwy rosły. Finansowo Litwa się wzmacniała.

Rolnictwo powoli się podnosiło. Minister Rolnictwa Krupawiczius, jako główny autor reformy rolnej, obecnie w szybkiem tempie przeprowadzał ją. Inne dziedziny gospodarki kraju powoli się wzmacniały.

Jednak i Gabinetowi Tumenasa niedługi żywot był sądzony. Rządził on zaledwie około 7-miu miesięcy i na początku lutego 1925 r. podał się do dymisji. Nowy rząd utworzył Petrulis. Tumenas w Gabinecie Petrulisa pozostał i nadal Ministrem Sprawiedliwości. Wszyscy inni ministrowie zostali ci sami, za wyjątkiem Starkusa, powołanego na kontrolera. Ministrem Spraw Wewnętrznych został mianowany Endziułajtis.

Gabinet Petrulisa, ponieważ zostali w nim ciż sami ministrowie, za wyjątkiem jednego, prowadził tę samą politykę.

B7